

# Wojciech Michalski

---

## Legendy herbowe Krwawego Serca i Płotu – heraldyka a kultura historyczna szkockiego rodu Douglasów

---

Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego 4, 15-32

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Wojciech Michalski

Instytut Historii  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

### LEGENDY HERBOWE KRWAWEGO SERCA I PŁOTU – HERALDYKA A KULTURA HISTORYCZNA SZKOCKIEGO RODU DOUGLASÓW

Opowieść o Krwawym Sercu jest chyba najlepiej znaną szkocką legendą herbową. Dotyczy ona ostatniego z czynów Jamesa Douglasa – jednego z najważniejszych dowódców w trakcie wojny z Anglią, która toczyła się za panowania Roberta Bruce'a (1306-1329). Dzięki dokonaniom Jamesa, jego potomkowie uzyskali niemal dominującą pozycję wśród szkockiej arystokracji, zwłaszcza w południowej części kraju<sup>1</sup>. Wyczerpujący opis kariery tego rycerza przedstawił w epickiej formie John Barbour – archidiakon Aberdeen, a jednocześnie autor poematu *The Bruce* (ok. 1376 r.). Tematem tego długiego utworu, napisanego w języku wczesnoszkockim (*old* lub *early scots*), są wspomniane walki z Anglikami. Postać Douglasa możemy określić jako drugiego, co do znaczenia, bohatera szkockiego eposu. Zarówno figura Krwawego Serca, jak i mniej znany motyw Płotu, pojawiające się w herbach spadkobierców Jamesa Douglasa, odnoszą się do jego czynów, które znamy z dzieła Barboura. Epos archidiakona Aberdeen zapewni nam zatem najważniejszą podstawę źródłową dla naszych rozważań.

Naszym celem będzie analiza legend towarzyszących obu motywom. Postaramy się przywrzeć ich ideowym treściom, a także, analizując przekazy zawierające te opowieści, prześledzić ich transmisję poprzez pokolenia. Zabieg ten pozwoli nam dotrzeć do ustnej tradycji Douglasów. Analizując ideowe znaczenia tych opowieści, podkreślimy ich wielką doniosłość dla przechowującej je wspólnoty. Spróbujemy też ocenić rolę, jaką odgrywała heraldyka w procesie przechowywania rodowej pamięci.

---

<sup>1</sup> Na temat Jamesa Douglasa i historii jego rodu w okresie późnego średniowiecza zob. zwł. M. Brown, *The Black Douglases: War and Lordship in Late Medieval Scotland, 1300-1455*, Edinburgh 2007; tenże, 'Rejoice to hear of Douglas': *The House of Douglas and the Presentation of Magnate Power in Late Medieval Scotland*, „Scottish Historical Review”, 76 (1997), s. 161–184; W. Fraser, *The Douglas Book*, Edinburgh 1885, t. 1, s. 105 i nn.

Według naszej tezy, figura Krwawego Serca na herbach członków interesującego nas rodu jest nie tylko ciekawym motywem ikonograficznym ale, przede wszystkim, przedstawieniem narracyjnym<sup>2</sup>, wyrażającym dobrze znaną opowieść – legendę herbową. Po raz pierwszy pojawia się ona na heraldycznej pieczęci z lat 40-tych XIV w., należącej do Hugh'a Douglasa, kanonika Roxburgh i ówczesnej głowy rodu. Do dotychczasowego herbu, przedstawiającego w polu srebrnym głowicę (*chef*) błękitną, na niej trzy gwiazdy srebrne, dodano tu nową figurę – serce. Zmiana została szybko zaadaptowana przez innych Douglasów<sup>3</sup>. Wprowadzenie serca na tarczy herbowe rodu było zatem świadomym zabiegiem osoby najprawdopodobniej wykształconej.

Opowieść o Krwawym Sercu, jako legendę herbową *sensu stricto*, przedstawia po raz pierwszy Richard Holland w poemacie *Buke of the Howlat* (ok. 1445-1452). Autor tego utworu był klerkiem na dworze Douglasów, earłów Moray, z pewnością znał więc ich rodowe tradycje<sup>4</sup>. Jednak znacznie wcześniej wydarzenia, do których odnosi się figura serca, dokładnie opisuje John Barbour. Według niego ma ona związek z ostatnim życzeniem schorowanego Roberta Bruce. Było nim wysłanie królewskiego serca (po śmierci władcy) na wojnę z niewiernymi. Spełnić je miał James Douglas, który udał się do Hiszpanii i wziął udział w bitwie z saraceńskim królem Belmarine. Okazała się ona jego ostatnią. Jak pisze Barbour, towarzysze Jamesa mieli odnaleźć na polu walki jego ciało oraz serce króla, a następnie przywieźć je z powrotem do Szkocji. Ostatecznie, część ciała szkockiego władcy została pochowana w klasztorze w Melrose, pisze archidiakon Aberdeen<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Zob. R. Kiersnowski, *Niedźwiedz i panna. U źródeł jednej z legend heraldycznych*, [w:] *Biedni i bogaci. Studia z dziejów społeczeństwa i kultury ofiarowane Bronisławowi Geremkowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Aymard i in., Warszawa 1992, s. 288.

<sup>3</sup> W.R. MacDonald, *Scottish Armorial Seals*, Edinburgh 1904, s. 71, nr 653; W. Fraser, *The Douglas Book*, Edinburgh 1885, t. 1, s. 199, t. 2, s. 549, ryc. 6; H. Laing, *Descriptive Catalogue of Impressions from Ancient Scottish Seals*, Edinburgh 1850, s. 48, nr 256; B.A. McAndrew, *Scotland's Historic Heraldry*, Woodbridge 2006, s. 140–141. Na heraldycznej pieczęci Williama Douglasa, ojca Jamesa, na głowicy znajdują się trzy srebrne ostrogi. Hugh Douglas, przyrodni brat bohatera naszych legend herbowych, nosił przydomek „Nudny” (*Dull*), prawdopodobnie z racji nietypowej dla głowy rodu przynależności do stanu duchownego. Herb Jamesa Douglasa w opisaney przez nas formie pojawia się na heraldycznej dekoracji tzw. Czary z Bute (ok. 1320 r.), zob. G. W. S. Barrow, *The Social Background to the Bute Mazer*, [w:] *Medieval Art and Architecture in the Diocese of Glasgow*, red. R. Fawcett, The British Archaeological Association conference transactions, 23, ca. 1998, s. 127; J. H. Stevenson, *The Bannatyne or Bute Mazer and its Carved Bone Cover*, „Proceedings of the Society of Antiquaries of Scotland”, 65, 1930–1931, 232–233, 239–240.

<sup>4</sup> P. Bawcutt, [wstęp do:] *The Buke of the Howlat*, [w:] *Longer Scottish Poems, 1375-1650*, wyd. P. Bawcutt i F. Riddy, Edinburgh 1987, t. 1, s. 43; M. M. Stewart, *Holland of the Howlat*, „Innes Review”, 23, 1972, s. 3–15; też, *Holland's 'Howlat' and the Fall of the Livingstones*, „Innes Review”, 26, 1975, s. 67–71.

<sup>5</sup> *Barbour's Bruce: A fredome is a noble thing!*, wyd. M. P. McDiarmid, J. A. C. Stevenson, t. 1–3, Edinburgh 1980–1985 (reprint 2004), t. 3, s. 244–248, 250–258, 261–262, ks. XX, w. 153–248, 294–500, 579–600.

Wbrew pozorom, opowieść Barboura nie jest tylko dziełem twórczej wyobraźni, ale dotyczy wydarzeń, które miały miejsce w latach 1329-1330. W angielskich archiwach zachował się list protekcyjny Edwarda III wydany 1 września 1329 r. *Pro Jacobo Domino de Douglas, cum Corde Roberti de Brus, nuper Regis Scotie, in Terram Sanctam profecturo*, który udawał się tam *in Auxilium Christianorum contra Saracenos*. Tego samego dnia, angielska kancelaria wydała także pismo polecające osobę Douglasa i jego towarzyszy, zaadresowane do Alfonsa, króla Kastylii<sup>6</sup>. Do dziś zachował się także list Roberta Bruce do jego syna i następcy – Dawida, w którym władca poleca pochować swoje serce właśnie w Melrose<sup>7</sup>.

Praktyka oddzielnego chowania serca była bardzo popularna wśród francuskich i angielskich elit przełomu XIII i XIV w. W r. 1299 zwyczaj ten został jednak potępiony przez Bonifacego VIII, bullą *Detestande feritatis*<sup>8</sup>. Mocą tego dokumentu, Douglas oraz wszystkie osoby, związane z zabranie serca Roberta na wojnę z niewiernymi do Hiszpanii, zostały obłożone ekskomuniką. Papież polecił zdjąć ją jednak już w r. 1331<sup>9</sup>. Według anonimowego łacińskiego poematu, który Walter Bower włączył do swej kroniki (lata 40-te XV w.), James zginął pod zamkiem Teba. Zdaniem Johna z Fordun stało się to 26 sierpnia 1330 r. Źródła hiszpańskie potwierdzają tę wersję wydarzeń. Bitwa pod zamkiem Teba i zdobycie tej twierdzy

<sup>6</sup> *Calendar of Documents Relating to Scotland Preserved in Her Majesty's Public Record Office, London*, wyd. J. Bain, Edinburgh 1887, t. 3, s. 179, nr 990-991; *Foedera, Conventiones, Literæ et cujuscunque generis Acta Publica inter Reges Angliæ*, wyd. T. Rymer, t. 2, część III i IV, 1740 (wyd. III), s. 31.

<sup>7</sup> A.A.M. Duncan, *The Acta of Robert I*, „Scottish Historical Review”, 32, 1953, s. 18-19 (tekst); G.G. Simpson, *The Heart of King Robert I: Pious Crusade or Marketing Gambit?*, [w:] *Church, Chronicle and Learning in Medieval and Early Renaissance Scotland: Essays Presented to Donald Watt on the Occasion of the Completion of the Publication of Bower's Scotichronicon*, red. B.E. Crawford, Edinburgh 1999, s. 176-177; A. Macquarrie, *Scotland and the Crusades*, Edinburgh 1985, s. 76; M. Brown, *The Black Douglases*, s. 187; John Barbour, *The Bruce*, wyd. i tłum. A. A. M. Duncan, Edinburgh 1999, s. 772 (komentarz do w. 609-610). Profesor Duncan podważył autentyczność tego dokumentu, jednak później uznał swoją opinię za błędną. W wyniku ekshumacji ciała Roberta Bruce'a (1819 r.), zauważono rozcięcie mostka, dokonane przed pogrzebem. Już wówczas szczególnie ten powiązано z przekazami o wyjęciu i podróży królewskiego serca, zob. *Report relative to the Tomb of King Robert the Bruce and the Cathedral Church of Dunfermline*, Edinburgh 1821, s. 37-38.

<sup>8</sup> E.A.R. Brown., *Death and the Human Body in the Later Middle Ages: The Legislation of Boniface VIII on the Division of the Corpse*, „Viator”, 12, 1981. Arystokratyczny zwyczaj okazał się jednak silniejszy od papieskiego zakazu, który do początku XV w. właściwie uległ zapomnieniu; G.G. Simpson, dz. cyt., s. 173-176; A. Bande, *Philippe le Bel, le cœur et le sentiment dynastique*, „Micrologus”, 11, 2003 (*Il Cuore. The Heart*), s. 267-278; B. i M. Gittos, *Motivation and Choice: The Selection of Medieval Secular Effigies*, [w:] *Heraldry, Pageantry and Social Display in Medieval England*, red. P. Coss i M. Keen, Woodbridge 2003, s. 14-148; Dla szczegółów natury anatomicznej zob. P. Georges, *L'Exérèse du cœur dans l'embaumement médiéval occidental*, „Micrologus”, 11, 2003, s. 279-286.

<sup>9</sup> G.G. Simpson, dz. cyt., s. 177; A. Macquarrie, dz. cyt., s. 79.

były najważniejszymi wydarzeniami kampanii Alfonsa IV Kastylijskiego z r. 1330, skierowanej przeciwko emirowi Grenady<sup>10</sup>.

Zauważmy zatem, że członkowie rodu Douglasów zaczęli bardzo szybko eksponować tradycję o wyprawie Jamesa na swoich herbach. Mamy wszelkie powody, by sądzić, że było to wydarzenie, które odbiło się szerokim echem nie tylko w Szkocji. John Barbour nie był pierwszym, który przedstawił losy ostatniej wyprawy Jamesa Douglasa. Jej opis pojawia się najwcześniej na kartach kroniki napisanej prawdopodobnie przez angielskiego klerka, Geoffrey'a le Bakera de Swynebrooke. Dzieło to zostało ukończone najpóźniej w latach 1358-1360, choć jest prawdopodobne, że powstawało już od r. 1341. Co ciekawe, autor tego przekazu powołuje się na świadka, który miał wziąć udział w wyprawie. Wzmiankę o śmierci Jamesa Douglasa zamieszcza także Thomas Gray w swojej Scalacronice (pisanej od 1355 do ok. 1363 r.). Więcej uwagi poświęcił temu wydarzeniu szkocki historyk John z Fordun (pierwsza wersja dzieła ukończona w latach 60-tych XIV w.). Jednak najszerzej, poza archidiakonem Aberdeen, opisał tę historię kanonik Liège, Jean le Bel. Jego dzieło powstało w latach 1352-1361. Temat śmierci Jamesa Douglasa był zatem dobrze znany jeszcze przed powstaniem eposu Barboura<sup>11</sup>.

Wpływ na to miał z pewnością ostentacyjny charakter wyprawy, o którym pisze le Bel. Według niego, życzeniem Roberta było, aby James rozgłaszał po drodze cel swej podróży. Kanonik Liège opisuje też dwunastodniowy postój Douglasa w Sluys, w trakcie którego szkocki rycerz miał podejmować wszystkich chętnych (wysokiego stanu) na swym okręcie, *tak, jakby był królem Szkocji*. W oczach Jeana le Bela, wyprawa miała zatem charakter rycerskiego spektaklu, który przysparzał sławy i kształtował pozytywny wizerunek szkockiego króla i jego barona<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> Walter Bower, *Scotichronicon*, wyd. D.E.R. Watt i in., Aberdeen 1996, t. 7, s. 70-71; *Johannis de Fordun Chronica Gentis Scotorum*, wyd. W.F. Skene, Edinburgh 1871, t. 1, s. 353, t. 2 s. 345; temat wyprawy Jamesa Douglasa od strony faktograficznej poruszają: S. Cameron, *Sir James Douglas, Spain, and the Holy Land*, [w:] *Freedom and Authority. Scotland c. 1050 - c. 1650. Historical and Historiographical Essays Presented to Grant G. Simpson*, red. T. Brotherstone i D. Ditchburn, East Linton 2002, s. 108-117; B.K. Heredia, *Sir James Douglas's Death in Spain, 1330*, „Scottish Historical Review”, 69, 1990, s. 84-90; A. Macquarrie, dz. cyt., s. 74-79.

<sup>11</sup> *Chronicon Galfridi le Baker de Swynebroke*, wyd. E.M. Thompson, Oxford 1889, s. 41-42; Sir Thomas Gray, *Scalacronica, 1272-1363*, wyd. i tłum. A. King, Woodbridge 2005, s. 116-117; *Johannis de Fordun Chronica Gentis Scotorum*, t. 1, s. 353, t. 2 s. 345; *Chronique de Jean le Bel*, wyd. J. Viard i E. Déprez, Paris 1904, t. 1, s. 83-88. Kronika Jeana le Bela, w tym jej interesująca nas część, została niemal w całości przejęta i wykorzystana przez Jeana Froissarta w jego popularnych *Kronikach*, zob. D.B. Tyson, *Jean le Bel: portrait of a chronicler*, „Journal of Medieval History”, 12, 1986, s. 315. Dzieło le Bela było też dobrze znane, a jego autor cieszył się dużym autorytetem jako historyk, zob. N. Chareyron, *Jean le Bel. Le Maître de Froissart, Grand Imagier de la guerre de Cent Ans*, Bruxelles 1996, zwł. s. 52.

<sup>12</sup> *Chronique de Jean le Bel*, t. 1, s. 84, 87, ...comment se ce fust le roy d'Escoce; *The Bruce*, wyd. A.A.M. Duncan, s. 750-751; G. G. Simpson, dz. cyt., s. 180-181; A. Macquarrie, dz. cyt., s. 76-77.

Przyjrzyjmy się bliżej narracji Barboura, starając się wskazać motywy szczególnie funkcjonalne dla Douglasów. Spróbujmy też porównać przekaz eposu z tymi, znanymi z innych źródeł. Zarówno w dziele archidiakona Aberdeen, jak i kanonika Liège, epizod wyprawy Douglasa rozpoczyna się obszerną sceną, w której Robert wyraża życzenie wysłania swego serca na wojnę z Saracenami i rozmawia na ten temat z Jamesem<sup>13</sup>. Dzieje się to w momencie, gdy Bruce spoczywa już na łożu śmierci, w otoczeniu swych panów i prałatów. Cel przedsięwzięcia jest niebagatelny – chodzi o odkupienie grzechów Roberta, informuje nas archidiakon. Jak tłumaczy Barbour, król (a dosłownie jego serce) był zdecydowany na tego rodzaju podróż, będąc w pełni sił. Gdy zatem słabość ciała Bruce'a nie pozwala mu już spełnić tego pragnienia, władca chciałby wysłać na wyprawę właśnie swe serce<sup>14</sup>.

Wydaje się zatem, że zarówno za przekazem Barboura, jak i decyzją Roberta z r. 1329, stoi przekonanie o szczególnej doniosłości serca w życiu fizycznym, emocjonalnym i duchowym człowieka, którą podkreślali także późnośredniowieczni teologowie. Jan Gerson uważał, że jest ono ośrodkiem szóstego, wewnętrznego i duchowego zmysłu, niezwykle ważnego dla zbawienia człowieka<sup>15</sup>. Rozpowszechniona praktyka oddzielnych pochówków serc bezsprzecznie świadczy zaś o tym, że organ ten uważano za szczególnie dobrze reprezentujący swego właściciela. Nie inaczej jest w naszym przypadku. Serce Bruce'a „działa” nadal – pod opieką Douglasa ma umożliwić rozgrzeszenie (Barbour) lub spełnić ślub uczestnictwa w wyprawie krzyżowej, którego nie mógł osobiście spełnić jego właściciel (Jean le Bel)<sup>16</sup>.

Zdaniem kanonika Liège, to król wyznacza Douglasa na swego wysłannika. Uzasadniając swą decyzję, Robert stwierdza, że nie zna w całym królestwie nikogo waleczniejszego i bardziej odpowiedniego do tego rodzaju misji, niż James – jego *chevalier ami*. Le Bel przedstawia zatem Douglasa, jako pierwszego ze szkockich baronów, najbardziej godnego powierzenia mu prawdziwie rycerskiego zadania. Barbour posuwa się jednak jeszcze dalej. W jego narracji, to szkoccy panowie wybierają Jamesa na wysłannika, spośród swego grona. Uradowany tą decyzją Bruce stwierdza zaś, że od kiedy zaczął myśleć o całym przedsięwzięciu,

<sup>13</sup> Podobieństwo tych scen interpretowano jako dowód na to, że obaj autorzy korzystali ze wspólnego źródła, zob. A. Gransden, *Historical Writing in England II, c.1307 to the Early Sixteenth Century*, London and New York 1982, s. 84; G. G. Simpson, dz. cyt., s. 177; A. Macquarrie, dz. cyt., s. 74.

<sup>14</sup> *Barbour's Bruce*, t. 3, s. 244–248, ks. XX, w. 155–248.

<sup>15</sup> M. Gaude-Ferragu, *Le cœur „couronné”: tombeaux et funéraires de cœur en France à la fin du Moyen Âge*, Micrologus, s. 243–244; G. G. Simpson, dz. cyt., s. 180.

<sup>16</sup> *Chronique de Jean le Bel*, t. 1, s. 83.

zawsze chciał, by jego serce niósł Douglas, pisze archidiakon Aberdeen<sup>17</sup>. Niezwykle istotną wartością, podkreślaną w dziele le Bela *explicite*, jest królewska przyjaźń, którą cieszy się Douglas. Wybór Jamesa wskazuje na jego bliskość – *familiaritas*<sup>18</sup>, w stosunku do króla. Wersja Barboura jest zatem szczególnie użyteczna dla rodu Douglasów – prymat naszego bohatera uznają także ci, ponad których James zostaje wywyższony – wspólnota panów szkockiego królestwa<sup>19</sup>.

W obu dziełach podkreśla się to, że misja Douglasa jest dla niego przedsięwzięciem, z którym łączy się wielki honor. Według Barboura, powierzenie królewskiego serca opiece Jamesa jest największym z wielu darów, otrzymanych przez niego z rąk Roberta<sup>20</sup>. Jak pisze achidiakon Aberdeen, szkocki rycerz zamawia kosztowny relikwiarz, w którym umieszcza cząstkę ciała Bruce'a. Następnie, bezustannie nosi ją na swojej szyi. Richard Holland, autor późniejszej wersji opowieści, podkreśla tę fizyczną bliskość jeszcze bardziej. Według niego, James stale nosi serce Bruce'a na swoim własnym. Ponadto często je całuje i zwraca się do niego, wyrażając swój żal z powodu trudów życia, gdy zabrakło Roberta<sup>21</sup>. Sposób, w jaki Douglas traktuje powierzone mu serce Roberta, przywodzi zatem na myśl obchodzenie się z relikwią<sup>22</sup>.

Ekspozowanie tego rodzaju bliskości nie jest przypadkowe. Ciekawym przykładem podobnego zachowania jest czyn Henryka III, który miał własnoręcznie wnosić ciało swego ojca Konrada do kościołów, na długiej trasie, jaką odbyły mary cesarza<sup>23</sup>. Chyba najłatwiej można jednak zaobserwować tego rodzaju zachowania w przypadku relikwii, a zwłaszcza opisów ich translacji. Zauważamy, że władcy bywali bardzo zainteresowani osobistym udziałem w tego rodzaju uroczystościach. Jak pisze Mateusz z Paryża, w r. 1200 do Lincoln zmierzał orszak z ciałem uważanego za świętego Huguesa, tamtejszego biskupa. Dowiedzieli się o tym William Lew

<sup>17</sup> Tamże, s. 83–84; *Barbour's Bruce*, t. 3, s. 246–247, ks. XX, w. 191–228. Le Bel wspomina, że serce króla ma być zabrane do Ziemi Świętej, Barbour pisze tylko o krucjacie.

<sup>18</sup> G. Althoff, *Otto III*, tłum. Ph. G. Jestice, University Park 2003, s. 16, 141–143.

<sup>19</sup> Na temat uzasadnienia pozycji Douglasów w dziełach Hollanda i Barboura, a zwłaszcza w interesującej nas legendzie herbowej zob. M. Brown, *Rejoice to hear of Douglas*, s. 163–168; tenże, *The Black Douglasses*, zwł. s. 125–131.

<sup>20</sup> *Barbour's Bruce*, s. 247–248, ks. XX, w. 234–241; *Chronique de Jean le Bel*, t. 1, s. 85; Jacques le Bel przedstawia podobną odpowiedź Jamesa, który (...) *dziękuje sto tysięcy razy i nazywa serce Bruce'a skarbem*.

<sup>21</sup> Tamże, t. 3, s. 250–251, ks. XX, w. 313–317; *Buke of Howlat*, s. 64, w. 469–481.

<sup>22</sup> Jeśli spojrzeć na serce Bruce'a z perspektywy szerszej definicji relikwii, jako przedmiotów wzbudzających podziw i entuzjazm, a także emocje, lojalności i działania, to z pewnością można je określić tym terminem, zob. A. Walsham, *Introduction: Relics and Remains*, [w:] *Relics and Remains*, „Past & Present Supplement”, 5, 2010, s. 14.

<sup>23</sup> Wipon, *Chwalebne czyny cesarza Konrada II*, tłum. E. Milkamanowicz, Kraków 2005, s. 72–73, cap. XXXIX.

Ryc. 1. Pieczęć Williama, pierwszego earla Douglasa, ok. 1356 r. (za: G. Seton, *The Law and Practice of Heraldry in Scotland*, Edinburgh 1863, tab. X).



i Jan bez Ziemi, którzy akurat przebywali w mieście. Obaj królowie mieli wówczas wyjść procesji na przeciw i, wzięwszy trumnę na barki, własnoręcznie zanieść ciało biskupa do katedry. Ludwik Święty kilkakrotnie niósł relikwie w tego rodzaju procesjach<sup>24</sup>. Podobnie, jak Douglas, miała zachowywać się Dervorguilla z Galloway, matka szkockiego króla, Johna Balliola. Według Andrzeja z Wyntoun (ok. 1420 r.), jej zwyczajem było jadać codziennie w towarzystwie serca zmarłego męża, dla którego również nakrywano stół. Chciała też, by po swojej śmierci, umieszczono ów fragment ciała małżonka na jej piersi<sup>25</sup>.

Fizyczny kontakt z ciałem zmarłego o wysokiej randze jest zatem czynnością wyrażającą ważne ideowe znaczenie. Jest nią wspomniana już *familiaritas* – zażyłość i intymna bliskość – wartość w szczególny sposób nobilitująca partnera (noszącego) o niższym statusie. O tym, że Douglasowie dobrze to rozumieli, świadczy zmiana miejsca pochówków ich głównej linii. James Douglas spoczął w kościele św. Brygidy w Douglas. Jednak jego bratanka Williama, pierwszego earla Douglasa, pochowano już w klasztorze Melrose – w pobliżu królewskiego serca<sup>26</sup>.

Bliskie kontakty z relikwiami władcy są dość specyficznym sposobem przedstawiania tego rodzaju zażyłości. Z demonstrowaniem poufałości w stosunku do wyżej postawionej postaci spotykamy się jednak zarówno w polskich<sup>27</sup>, jak i w szkockich legendach herbowych. Jeśli chodzi o te drugie, to o dziewiętnastu z nich wspomina w swym dziele George MacKenzie (1680 r.). Spośród tych opowieści, aż w sześciu moment uzyskania herbu umieszczono w czasach panowania

<sup>24</sup> E. Bozóky, *La politique des reliques de Constantin à Saint Louis. Protection collective et légitimation du pouvoir*, Paris 2006, s. 239–240.

<sup>25</sup> *The Original Chronicle of Andrew of Wyntoun*, wyd. F. J. Amours, Edinburgh and London 1907, t. 5, s. 258–263; G. G. Simpson, dz. cyt., s. 174.

<sup>26</sup> M. Brown, *Rejoice to hear of Douglas*, s. 177; tenże, *The Black Douglas*, s. 189–190. Mimo związków klasztoru w Melrose z panującą dynastią, to Douglasowie roztaczali opiekę nad tym ośrodkiem w ciągu II połowy XIV w.

<sup>27</sup> Zob. M. Kazańczuk, *Staropolskie legendy herbowe*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 89–90, 167; chodzi o legendy herbowe opisane przez Bartosza Paprockiego.



Roberta Bruce. Kilka z tych legend wskazuje na zażyłość nobilitowanego w stosunku do króla-herbodawcy. I tak, giermek (*armour-bearer*) Roberta o nazwisku Irvine, miał otrzymać od króla, jako swój znak, 3 liście ostrokrzewu. Tymczasem roślina ta jest rodzajem wawrzynu, którego liście miał z kolei nosić szkocki władca, tłumaczy Mackenzie. Z kolei głowa byka na herbach Veitchów ma być pamiątką wsparcia znajdującego się w potrzebie Bruce'a. Jeden z członków tego rodu miał bowiem podarować władcy stado bydła, komentuje szkocki heraldyk<sup>28</sup>.

Oczywiście, legendy te powstały zapewne długo po śmierci Roberta Bruce<sup>29</sup>. Ważne jest jednak to, że okres panowania tego władcy znajdował się niejako w centrum świadomości historycznej szkockiej szlachty. Jak widzimy, członkowie tego stanu, podobnie jak Douglasowie w w. XIV, byli wciąż żywo zainteresowani demonstrowaniem zażyłości swych przodków w stosunku do króla Roberta.

W legendzie Krwawego Serca odnajdujemy również wątki heroiczne, związane z samą postacią Jamesa. Najbardziej wyrazista jest pod tym względem scena śmierci Douglasa. W narracji Barboura pojawia się tu motyw pomocy towarzyszowi broni. Ścigając ustępujących Saracenów, James miał zbytnio oddalić się od sił głównych. Powracając do swoich ludzi, szkocki rycerz zauważył otoczonego przez wrogów kolegę – Williama Sinclaira. Douglas ruszył mu na pomoc i, mimo zacieklej obrony, poległ<sup>30</sup>. Według Andrzeja Wyntouna podobnego czynu miał dokonać Andrew Murray w r. 1332, podczas potyczki pod Roxburgh. Szkocki historyk określa tego rycerza, jako *najmężniejszego w swoich czasach, odkąd odszedł król Robert*<sup>31</sup>. Niesienie pomocy towarzyszom, a zwłaszcza śmierć w ich obronie, jest zatem czynem bardzo prestiżowym, o którym warto wspomnieć nawet w przypadku

<sup>28</sup> G. MacKenzie, *The Science of Heraldry, treated as a part of the Civil Law and Law of Nations*, Edinburgh 1680, s. 3.

<sup>29</sup> Podobna opowieść, w której wyjaśnia się *origines* rodu Turnbull, pojawia się w dziele Hectors Boece, wydanym w r. 1527. Według tej fabuły, nazwisko to odnosi się do czynu przodka, który odciągnął wściekłego byka od króla Roberta, tym samym ratując mu życie, zob. *tamże*, s. 4; G. F. Black, *The Surnames of Scotland. Their Origin, Meaning and History*, New York, s. 782; Liście ostrokrzewu pojawiają się na pieczęciach Irvine'ów z lat 1483–1484, zob. W. R. MacDonald, dz. cyt., s. 179–180, nr 1429.

<sup>30</sup> *Barbour's Bruce*, t. 3, s. 256–257, ks. XX, w. 441–484; *The Buke of Howlat*, s. 65–66, w. 508–527, Holland przedstawia dość podobne okoliczności śmierci Douglasa. Ciekawy opis tego smutnego wydarzenia, z powołaniem się na świadka, pojawia się we wspomnianej kronice Geoffr'ya le Bakera. James walczył tu samotnie z pięcioma Saracenami, odnosi pięć śmiertelnych ran, ale i tak udaje mu się zabić (przed śmiercią) owych pięciu napastników, zob. *Chronicon Galfridi le Baker*, s. 41.

<sup>31</sup> *The Original Chronicle of Andrew of Wyntoun*, t. 5, s. 428–431, zwł. w. 3539–3542 (rkps Cott. w. 3745–3748), (Murray) *of manheid a noble knyght, / That nane wes better in his day, / Fra gud King Robert wes away*. Broniąc swego towarzysza, Murray dostaje się do angielskiej niewoli. Podobnych czynów miał dokonać Ryszard Lwie Serce, zob. J. Flori, *Richard the Lionheart. King and Knight*, tłum J. Birrell, Edinburgh 1999, s. 289, 324.

najsławniejszych bohaterów. W istocie, trudno chyba o lepsze i bardziej chwalebne zakończenie rycerskiej kariery.

W wersji opowieści o ostatniej bitwie Douglasa, zachowanej w *Buke of Howlat*, znajdujemy też ciekawy motyw, który nie pojawia się w dziele Barboura. Mianowicie, gdy rozpoczyna się walka, James rzuca serce Bruce'a pomiędzy Saracenów. Następnie zwraca się do swego króla słowami: *Idź jak miałeś w zwyczaju/Pomiędzy oddziały, w ataku/zawsze pierwszy, na przedzie/Pomiędzy wrogów!* Kontynuując mowę, Douglas stwierdza, że podąży za nim, jak lojalny wasal, choć wie, że jego przeznaczeniem jest zginąć. Wypowiedziawszy te słowa, przebija się przez wrogie szeregi i dociera do swej relikwii<sup>32</sup>.

Motyw rzutu sercem Roberta został określony przez współczesną badaczkę jako wynik rozwinięcia prostej opowieści, aż do punktu śmieszności<sup>33</sup>. Ta nieprzychylna ocena jest chyba skutkiem spojrzenia na fabułę *Buke of* z naszej, współczesnej, perspektywy. Z punktu widzenia Douglasów czasów Richarda Hollanda, nasz motyw jest bogaty w użyteczne i doniosłe dla rodu treści. Według *Cronaca Carrarese* z początku XV w., podobnego czynu dokonał John Hawkwood w trakcie bitwy pod Castagnaro (r. 1387). W krytycznym momencie, gdy ważyły się losy starcia, angielski kondotier miał cisnąć swoją laskę dowódcy (*bâton*), pomiędzy nieprzyjacielskie szeregi<sup>34</sup>. Zarówno Douglas, jak i Hawkwood, świadomie tracą zatem kontrolę nad przedmiotami, które wyznaczają ich tożsamość: powiernika królewskiego serca i wodza armii Padwy. Ich utrata byłaby niezwykle hańbiąca. Mimo tego, obaj bohaterowie podejmują ryzyko, ujawniając heroiczną determinację w dążeniu do zwycięstwa. Zauważamy zatem, że kierunek rozwoju fabuły o ostatniej bitwie Douglasa jest z pewnością zgodny z oczekiwaniami jego rodowej wspólnoty, co do kształtu własnej – chwalebnej historii<sup>35</sup>.

Interpretując czyn Jamesa, nie możemy pominąć mowy skierowanej przez rycerza do swego króla. Zdradza ona ideowe treści, jakie Douglasowie wiązali z sercem Bruce'a w swej rodowej tradycji. Według słów Jamesa, to Robert wymierza

<sup>32</sup> *The Buke of Howlat*, s. 64-66, w. 488-503, 537-42, zwł. 491-494, *Wend on as thou was wont,/Throw the batell in bront/Ay formast in the front/Thy fays amang!* (tłum. W. Michalski).

<sup>33</sup> S. Vähjunker, *A Study of the Career of Sir James Douglas – the Historical Record versus Barbour's Bruce*, nieopublikowana praca doktorska, University of Aberdeen, 1992, s. 126.

<sup>34</sup> Galeazzo e Bartolomeo Gatari, *Cronaca Carrarese. Confrontata con la redazione di Andrea Gatari*, wyd. A. Medin i G. Tolomei, *Rerum Italicarum Scriptores*, t. 17, część 1, vol. 1, Città di Castello 1909, s. 272-273; W. Caferro, *John Hawkwood: an English mercenary in fourteenth-century Italy*, Baltimore 2006, s. 265; J. Temple-Leader i G. Marcotti, *Sir John Hawkwood (L'Acuto). Story of a Condottiere*, tłum. S. Leader, London 1889, s. 200.

<sup>35</sup> Zob. H. Samsonowicz, „Historia opowiadana” w polskim średniowieczu, „Przegląd Historyczny”, 83, 1992, s. 396.

Saracenom prestiżowy pierwszy cios. Serce króla jest zatem utożsamiane z jego osobą. Może też działać, niczym władca za życia. Tego rodzaju identyfikacja jest charakterystyczna dla świętych i ich relikwii. Obcując ze szczątkami osoby kanonizowanej, średniowieczni postrzegali je raczej jako żywych ludzi, niż pozostałości pozwalające nawiązać symboliczny kontakt z błogosławionym<sup>36</sup>.

Podobnie, powszechnie znanym zjawiskiem w kulturze wieków średnich jest działanie świętych po śmierci. Tego rodzaju aktywność możemy zaobserwować także w przypadku niektórych władców. Szczególnie ciekawy jest przykład opisu ostatniego życzenia Edwarda I Plantageneta w popularnej pieśni w języku potocznym, która zachowała się w rękopisie, powstałym już za panowania jego syna. Jest ono identyczne z wolą Bruce'a – Edward chce, by jego serce zostało zabrane do Ziemi Świętej na wojnę z poganami. Z kolei, według Thomasa Walshinghama, wolą tego władcy było, aby jego kości zabrano na wyprawę do Szkocji<sup>37</sup>. W tradycji historiograficznej, z ciałami niektórych władców wiązano zatem treści charakterystyczne dla sfery *sacrum*. Porównując sposób, w jaki przedstawiają serce Roberta Barbour i Holland, zauważamy postępującą obecność refleksów tej idei w *Buke of Howlat*. Podkreślanie przez Douglasów faktu, że w opiece twórcy świetności ich rodu znalazła się relikwia heroicznego władcy, stanowiło z pewnością dobry argument uzasadniający ich wysoką pozycję w gronie szkockiej arystokracji<sup>38</sup>. W istocie, Holland przedstawia tę rację dosłownie, pisząc, że Bruce pobłogosławił krew Douglasów<sup>39</sup>.

Druga z legend herbowych tego rodu, związana z motywem ikonograficznym *plotu*, znacznie ustępuje popularnością opowieści o Krwawym Sercu. O jej funkcjonowaniu w kręgu interesującego nas rodu, pisze znany już nam George MacKenzie. Jak wspomina szkocki heraldyk, earlowie Douglas uzyskali przywilej umieszczania trzymaczy na heraldycznym podłożu (*compartment*), wyobrażającym plot ze splątanych ze sobą gałęzi. Stało się tak, ponieważ jeden

<sup>36</sup> M. Starnawska, *Świętych życie po życiu. Relikwie w kulturze religijnej na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 2008, s. 482–485, 508–515; P. J. Geary, *Furta sacra. Thefts of Relics in the Central Middle Ages*, Princeton–Chichester 1990, s. 152.

<sup>37</sup> *The Political Songs of England from the Reign of John to that of Edward II*, wyd. i tłum. T. Wright, London 1839, s. 247; *Thomae Walshingham, quondam monachi S. Albani, Historia Anglicana*, wyd. H.T. Riley, London 1863, t. 1, s. 114–115. Edward zmarł tuż przy szkockiej granicy, prowadząc armię do kraju swych północnych sąsiadów; M. Brown, dz. cyt., s. 227–228; G.G. Simpson, dz. cyt., s. 173–174. Po śmierci Fryderyka Barbarossy, kości cesarza nie zostały wysłane do ojczyzny ale miały kontynuować pielgrzymkę aż do Tyru. Zob. też D.A. Warner, *Ritual and Memory in the Ottonian Reich: The Ceremony of Adventus*, *Speculum*, 76, 2001, s. 265.

<sup>38</sup> Por. praktykę używania relikwii w celu uzyskania legitymizacji władzy, zob. E. Bozóky, dz. cyt., rozdz. 3.

<sup>39</sup> *Buke of Howlat*, s. 61, w. 393–394.

z nich odniósł zwycięstwo nad Anglikami w lesie Jedburgh. Jak pisze MacKenzie, earl Douglas pokonał wrogów za panowania króla Roberta Bruce. *Żeby uniemożliwić im ucieczkę, nakazał w nocy wbić pale i splątać [wreath and impale] część puszczy, którędy, jak się spodziewał, (wrogowie) mogli się wycofać*<sup>40</sup>.

Ów fortel dość dokładnie przedstawia John Barbour. Według niego Douglas przygotował zasadzkę na trasie przemarszu angielskiej armii, w miejscu, gdzie przejezdny teren ulegał znacznemu zwężeniu. Nakazał też, by powiązano ze sobą młode brzozy, rosnące gęsto po jednej ze stron drogi. Uczyniono to w ten sposób, że niełatwo było je przebyć, pisze Barbour. Jak możemy wnioskować z kontekstu opowieści, bariera ta znacznie utrudniła walkę Anglikom, chroniąc łuczników Douglasa lub też uniemożliwiając najeźdźcom szybką ucieczkę. Mimo ogromnej przewagi ponieśli oni klęskę<sup>41</sup>.

O związku między motywem ikonograficznym płotu a fortelem Jamesa wspomina najwcześniej David Hume z Godscroft, w swoim dziele poświęconym historii rodu Douglasów. Zostało ono opublikowane w latach 1632 i 1644, ale zachowały się też jego rękopisy z lat 20-tych XVII w. Przedstawiając biografię Jamesa Douglasa, Godscroft dość ściśle podąża za narracją Barboura. Zakończywszy opis naszego fortelu, autor dodaje swój komentarz. Pisze mianowicie, że *niektórzy uważają, że z tego powodu na herbach earłów Douglas i Angus znajdują się pale i gałęzie*. Godscroft podchodzi do tej tradycji dość sceptycznie. Według niego, trudno jest interpretować tego rodzaju figury heraldyczne i szukać przyczyn ich pojawienia się<sup>42</sup>.

<sup>40</sup> G. MacKenzie, dz. cyt., s. 95; A. Nisbet, *A System of Heraldry, Speculative and Practical*, Edinburgh and London 1816, t. 2, cz. IV, s. 133–134. Heraldyczny obręb (ang. *compartment*) to element charakterystyczny dla szkockiej heraldyki. Jest to podłoże znajdujące się pod tarczą herbową, na którym opierają się trzymacze. Obręby, choć rzadko, występują też w heraldyce francuskiej i angielskiej, zob. H.C.B. Rogers, *The Pageant of Heraldry. An Explanation of its Principles and its Uses Today*, Edinburgh 1955, s. 22, 85 i nn.; G. Seton, *The Law and Practice of Heraldry in Scotland*, Edinburgh 1863, s. 275–278.

<sup>41</sup> *Barbour's Bruce*, t. 3, s. 136–137, ks. XX, w. 381–403; Wyprawa odbyła się w marcu 1317 r. Wspominają o niej Thomas Gray i autor dzieła *Historia Aurea*. Obaj historycy piszą o odparciu jej przez Jamesa Douglasa. Fortel szkockiego rycerza przedstawia jedynie Barbour, zob. V.H. Galbraith, *Extracts from the Historia Aurea and a French 'Brut' (1317-47)*, „English Historical Review”, 43, 1928, s. 208; *Scalacronica*, s. XXVIII, 76-77, 229; *Calendar of Documents Relating to Scotland*, t. 3, s. XXIV-XXV, s. 110, nr 576; C. McNamee, *The Wars of the Bruces. Scotland, England and Ireland 1306–1328*, East Linton 1997, s. 151; G.W.S. Barrow, *Robert Bruce and the Community of the Realm of Scotland*, Edinburgh 2005, s. 310; *The Bruce*, wyd. A. A. M. Duncan, s. 596-599.

<sup>42</sup> D. Hume, *The History of the House and Race of Douglas and Angus*, London 1820, s. 52; D. Reid, *Hume of Godscroft's 'The Origine and Descent of the Most Noble and Illustre Familie, and Name of Douglas' as Humanist Historiography*, „Studies in Scottish Literature”, 22, 1995, s. 35.



Ryc. 2. Herb earla Douglas z Herbarza herolda Berry, ok. 1445 r. (za: R.R. Stodart, *Scottish Arms being a Collection of Armorial Bearings*, A. D. 1370-1678, Edinburgh 1881, t. 1, tab. 1).

Spróbujmy przyjrzeć się nieco bliżej problemowi, którego nie podjął XVII-wieczny historyk. Heraldyczne podłoże w postaci specyficznego płotu, tworzącego zamkniętą przestrzeń, pojawia się po raz pierwszy na pieczęci Jamesa Douglasa, trzeciego earla Angus (lata 1437-1446). Bardzo podobna jest pieczęć jego syna George'a, czwartego earla. Szkoccy badacze interpretowali to

przedstawienie jako park łowiecki, otoczony ogrodzeniem z zaplecionej wokół drzew wikliny<sup>43</sup>. Symbolika podłoża na pieczęci earla wyrażałaby zatem jego wysoki status społeczny<sup>44</sup>. Za tą interpretacją przemawia występowanie naszego motywu w podobnej postaci na pieczęci Waltera Stewarta, earla Atholl<sup>45</sup>, a także szczegóły ikonograficzne. Mianowicie, w środku płotu znajduje się przerwa w ogrodzeniu. W tym miejscu oparta jest tarcza herbowa, a po obu jej stronach – dwa króliki. Zwierzątka te należały w XIV-XV w. do towarów luksusowych, a hodowano je często na fermach, ulokowanych właśnie w łowieckich parkach<sup>46</sup>.

Motywu płotu pojawia się na pieczęciach wszystkich Douglasów, earłów Angus, od lat 30-tych XV, aż do końca XVII w. Począwszy od używanej w r. 1482/1483 pieczęci Archibalda, piątego earla, sposób jego przedstawiania ulega zmianie. Znikają sympatyczne króliki oraz przerwa w ogrodzeniu<sup>47</sup>. Odrzucenie tych charakterystycznych szczegółów najprawdopodobniej spowodowało, że z biegiem czasu, zaczęto łączyć heraldyczny płot z rodową historią.

Patrząc z perspektywy użyteczności tradycji dla rodu, trzeba podkreślić, że powiązanie heraldycznego motywu i fortelu Jamesa było bardzo prestiżowe – świadczyło o starodawności herbu tej linii Douglasów. Ponadto, ich rodowy znak

<sup>43</sup> A. Nisbet, dz. cyt., s. 134; W.R. MacDonald, dz. cyt., s. 79-80, nr 682-683; H. Laing, *Descriptive Catalogue*, s. 47, nr 250; G. Seton, dz. cyt., s. 275; Reprodukcję pieczęci George'a, czwartego earla, zamieszcza W. Fraser, *Douglas Book*, t. 2, s. 556, fig. 6.

<sup>44</sup> Zob. S.A. Mileston, *Parks in Medieval England*, New York 2009, rozdz. IV.

<sup>45</sup> W.R. MacDonald, dz. cyt., s. 326, nr 2573; G. Seton, dz. cyt., s. 276.

<sup>46</sup> S.A. Mileston, dz. cyt., s. 3, 64, 70, 74.

<sup>47</sup> W.R. MacDonald, dz. cyt., s. 79-84, nr 682, 683, 686, 690, 691, 693, 696-699; reprodukcja pieczęci Archibalda, zob. W. Fraser, dz. cyt., t. 2, s. 556, fig. 3.

zyskiwał autorytet osadzenia w krajowej historii, znanej z wiekowego dzieła<sup>48</sup>. Co więcej, demonstrował też antyczość związków Douglasów, earłów Angus, z lasem Jedburgh. Wiemy zaś, że członkowie tej linii rodu byli żywo zainteresowani demonstrowaniem praw do posiadania tego władztwa. Począwszy od drugiej dekady XVI w., herb tej ziemi znajdował się na ich tarczach<sup>49</sup>.

Co więcej, sam motyw fortelu okazuje się na tyle zaszczytny, by uwiecznić pamięć o nim w legendzie herbowej. W polskich tradycjach z interesującego nas gatunku, temat podstępu jest bardzo popularny<sup>50</sup>. Pozytywne wartościowanie tego rodzaju dokonań nie ogranicza się jednak do legend herbowych. W eposie Barboura, mamy do czynienia ze szczegółowymi opisami aż ośmiu zasadzek i wojennych podstępów, których miał dokonać Douglas. Wiemy, że wśród Anglików, James cieszył się reputacją wodza obdarzonego wojennym sprytem i celującego w użyciu forteli<sup>51</sup>. Barbour zaznacza, że taktyka oparta na podstępach i zasadzkach może budzić kontrowersje. Jednak w jego oczach – a zatem także wśród odbiorców eposu – *Panów (Lordings)*, fortel stanowi w pełni uprawniony tytuł do rycerskiej chwały<sup>52</sup>. To dlatego pamięć o skutecznym podstępie bywa pieczołowicie zachowywana w rodzinnym kręgu wojownika. Zjawisko to możemy zaobserwować biorąc pod uwagę przypadki dzieł historyków, którzy w ramach szerszego wykładu opisywali także czyny swoich ojców. I tak, Richer z Reims szczegółowo opisuje fortel, dzięki któremu zdobyto Laon, a który wymyślił jego rodzic – Raoul<sup>53</sup>. Podobnie, wśród wielu zbrojnych czynów Thomasa Gray'a seniora, opisanych przez jego syna, znajdujemy relację o podstępie, który pozwolił angielskiemu rycerzowi wyjść cało

<sup>48</sup> Na temat dużej wagi przypisywanej starodawności przez szlachtę zob. R. Kiersnowski, *Tworzywo historyczne polskich legend herbowych*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, nowa seria”, 2 (13), 1995, s. 14; a zwł. J. Banaszkiwicz, *Kultura i świadomość historyczna*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997, s. 606–607. Autor przytacza przykład sprawy Piotra Szafranca przed sądem wiecowym z r. 1420. Ów rycerz musiał odwołać oświadczenie o pierwszeństwie jednego herbu nad drugim, ponieważ *o nim piszą w kronice, a o tamtym nie*; H.W. Goetz, *Historical Writing. Historical Thinking and Historical Consciousness in the Middle Ages*, *Revista Diálogos Mediterránicos*, 2, 2012, s. 122–123.

<sup>49</sup> W.R. MacDonald, dz. cyt., s. 81 i nn., nr 690 i nn. Herb terytorialnego władztwa lasu Jedburgh (Jedworth) pojawia się po raz pierwszy na pieczęci Archibalda, szóstego earla Angus, używanej przez niego najwcześniej w r. 1518.

<sup>50</sup> M. Kazańczuk, dz. cyt., s. 97–100; R. Kiersnowski, *Tworzywo historyczne*, s. 20.

<sup>51</sup> Zob. np. *Vita Edwardi Secvndi*, wyd. W. R. Childs, Oxford 2005, s. 162–165.

<sup>52</sup> *Barbour's Bruce*, t. 2, s. 17, ks. I, w. 445–446, s. 237–238, ks. IX, w. 734–758; A.M. McKim, *James Douglas and Barbour's Ideal of Knighthood*, *Forum for Modern Language Studies*, 17, 1981, s. 176–179; S. Cameron, *Chivalry and Warfare in Barbour's Bruce*, [w:] „Harlaxton Medieval Studies”, t. 7, *Armies, Chivalry and Warfare in Medieval Britain and France*, red. M. Strickland, Stamford 1998, s. 15–22.

<sup>53</sup> Richer, *Histoire de son temps*, wyd. i tłum. J. Gaudet, Paris 1845, t. 1, s. 256–263.

ze szkockiej zasadzki<sup>54</sup>. Wzmianki o skutecznych fortelach pojawiają się także w dziełach biograficznych, powstałych w kręgu rodzin ich głównych bohaterów<sup>55</sup>. Jest zatem bardzo prawdopodobne, że opowieść o zasadzce, zorganizowanej przez Douglasa w lesie Jedburgh, trafiła do dzieła Barboura za pośrednictwem rodowej tradycji.

Dobrym poświadczeniem trwałości i doniosłości tego rodzaju popularnej, ustnej, historii są losy motywu rzutu królewskim sercem. Jak już wspomnieliśmy, pojawia się on dopiero w *Buke of Howlat*, natomiast Barbour nie wspomina o tego rodzaju czynie. Wiemy zaś, że opisując ostatnią bitwę Douglasa, Holland najprawdopodobniej znał dzieło archidiakona Aberdeen i z niego korzystał<sup>56</sup>. Fabuła o rzucie sercem Bruce'a musiała być zatem na tyle dobrze poświadczona (jak sądzimy, przez członków interesującego nas rodu) i znana, by dodać ją do informacji zaczerpniętych, bądź zbieżnych, z opisem Barboura. Co więcej, począwszy od pierwszego wydania eposu drukiem (r. 1571), motyw rzutu był systematycznie włączany do opowieści o batalii Jamesa z Saracenami<sup>57</sup>.

Dzieło Richarda Hollanda jest dla nas interesujące także ze względu na narracyjny kontekst, w jakim pojawia się opis ostatniej wyprawy Douglasa. Jest nim analiza heraldyki szkockiego rodu. W sprawie niuansów tego zagadnienia, Holland odsyła do heroldów. Sam opisuje zaś sprawy najważniejsze – symbolikę barw srebrnej i błękitnej, a zwłaszcza losy uzyskania przez Douglasów znaku Krwawego Serca. W narracji *Buke of Howlat*, historia rodu jest zatem wywoływana przez opis i interpretację herbów, noszonych przez jego członków. Podsumowaniem opowieści o ostatnim czynie Douglasa jest zaś kolejna, heraldyczna puenta. *To serce, czerwone, jak widzisz/Z tych dawnych powodów/Jest zwane Krwawym Sercem/Na tarczach Douglasów*, pisze Holland<sup>58</sup>.

Historyczna narracja autora *Buke of Howlat* jest zatem ściśle związana z figurą serca. Spróbujmy przyjrzeć się bliżej charakterowi tego związku, łączącego fabułę z przedstawieniem obrazowym. Motyw serca, jako figura herbowa, był przecież obecny w społecznym obiegu. Douglasowie wręcz epatowali swoją rodową

<sup>54</sup> *Scalacronica*, s. 68–69.

<sup>55</sup> Zob. *History of William Marshal*, wyd. A.J. Holden, tłum. S. Gregory, oprac. D. Crouch, London 2002, t. 1, s. 16–19, w. 280–354; M. Strickland, *War and Chivalry. The Conduct and Perception of War in England and Normandy, 1066–1217*, Cambridge 1996, s. 124–131; zob. też D. Whetham, *Just Wars and Moral Victories: Surprise, Deception and the Normative Framework of European War in Later Middle Ages*, Leiden 2009, s. 197 i nn.

<sup>56</sup> *Buke of Howlat*, s. 61, 65, 330–331, w. 395 i 507.

<sup>57</sup> Tamże, s. 331; *Barbour's Bruce*, t. 1, s. 109.

<sup>58</sup> *Buke of Howlat*, s. 66, w. 543–546, *This hert, red to behald,/Throw thir ressonis ald/The bludy hart it is cald/In Dowglas armes*.

symboliką. Krwawe Serce pojawia się nie tylko na tarczach, chorągwiach, pieczęciach czy płaskorzeźbach, ale nawet na drewnianej misie, znalezionej w jednym z ich zamków<sup>59</sup>. Figura ta musiała być zatem dobrze znana, zwłaszcza na terenach należących do interesującego nas rodu. Ikonografia głównego znaku Douglasów z pewnością spełniała więc rolę potężnego „zaczepienia” dla tradycji, tłumaczącej jej znaczenie – legendy herbowej. W istocie, wizerunki Krwawego Serca odznaczają się dużym podobieństwem i spełniają rolę analogiczną do tej, którą w średniowiecznej (oraz antycznej) sztuce pamięci pełnią *imagines* – wyobrażenia tego, co chcemy zapamiętać<sup>60</sup>. Zarówno znaki na rycerskich tarczach, jak i obrazy wywodzące się z *artis memoriae* odznaczają się żywością i wyrazistością. Jednak przede wszystkim, ich ikonograficzny kształt odnosi się do zapamiętywanych treści, w naszym przypadku – do opowieści o ostatniej wyprawie Jamesa.

W istocie, powinniśmy chyba spojrzeć na ikonograficzne motywy serca i płotu jako na znaki w języku heraldycznych obrazów, którego znajomość to rodzaj kompetencji w zakresie „wizualnej piśmienności” (*visual literacy*). Za pomocą herbowych symboli nie tylko identyfikowano poszczególnych panów, ale wyrażano też ważne treści społeczne, kulturowe, czy historyczne. Umiejętność posługiwania się tym systemem znaków uważano za jeden z ważnych elementów rycerskiej erudycji<sup>61</sup>. Doniosłość, a jednocześnie szeroką znajomość języka heraldyki, dobrze poświadcza zwyczaj ozdabiania ścian i sufitów w szlacheckich rezydencjach herbowymi fryzami, złożonych często nawet z kilkudziesięciu tarcz<sup>62</sup>.

W kręgu wspólnoty Douglasów i ludzi z nimi związanych, figury serca i płotu byłyby zatem symbolami precyzyjnie wyrażającymi rodowe tradycje historyczne, bez pośrednictwa słowa pisanego. Funkcję naszych herbowych znaków należałoby zatem określić, jako zbliżoną do tej, właściwej dla przedstawień ikonologicznych

<sup>59</sup> M. Brown, *The Black Douglasses*, s. 122; J.R. Kenyon, *Medieval Fortifications*, London–New York 2005, s. 174.

<sup>60</sup> F. Yates, *Sztuka pamięci*, Warszawa 1977, s. 7, 18, 22–25, 72; M. Carruthers, *The Book of Memory. A Study of Memory in Medieval Culture*, Cambridge 2009, s. 19, 74–75, 274–293; J. J. Fentress and Ch. Wickham, *Social Memory: New Perspectives on the Past*, Padstow 1992, s. 11–12; E.H. Gombrich, *Obraz wzrokowy: jego miejsce w komunikacji*, tłum. D. Folga-Januszewska, [w:] E. H. Gombrich, *Pisma o sztuce i kulturze*, wybór i oprac. R. Woodfield, Kraków 2011, s. 60; Przedstawienia herbów w funkcji typowej dla *imagines* zamieszcza w swej kronice Mateusz z Payża, zob. M. T. Clanchy, *From Memory to Written Record. England 1066–1307*, Oxford–Cambridge 1993 (wyd. drugie), s. 175–176.

<sup>61</sup> M. Keen, *Chivalry*, New Haven and London 2005, s. 132–134; tenże, *Introduction*, [w:] *Heraldry, Pageantry and Social Display*, s. 1–5, 8–9; M. T. Clanchy, dz. cyt., s. 174, 282–283.

<sup>62</sup> Zob. J. Witkowski, *Dekoracja heraldyczna wielkiej Sali na zamku w Żarach*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 40, 1995, s. 69–73, zwł. s. 71–72; J. Łojko, *Fryz heraldyczny z kaplicy klasztornej Św. Jakuba w Łądzie nad Wartą*, „Studia Źródłoznawcze”, 22, 1975–1976, s. 125–150, zwł. s. 149.



– ściśle związanych z określoną treścią<sup>63</sup>, w naszym przypadku – z opowieścią historyczną.

Jak zauważyliśmy na przykładzie figury Płotu, Douglasowie bardzo chcieli dostrzegać tego typu znaki na swoich tarczach. To samo zjawisko – wtórnego interpretowania motywów heraldycznych, jako świadectw dziejów posługującego się nimi rodu, jest dobrze znane z badań nad polskimi legendami herbowymi.

Dobrym przykładem jest legenda herbu Janina w wersji zamieszczonej w dziele *Herby rycerstwa polskiego* pióra Paprockiego. Figurę tarczy utożsamiono w niej z tarczami użytymi przez sprytnego Lestka do pokonania armii Aleksandra Wielkiego, o czym pisze mistrz Wincenty<sup>64</sup>. Podobnie, w opisaney przez Paprockiego legendzie herbu Owada, majuskułę M (godło) zinterpretowano jako kijowską Złotą Bramę. Tym samym, członkom rodu przyznano udział w sławnym zdobyciu tego grodu przez Bolesława Śmiałego lub Chrobrego<sup>65</sup>. Tę samą tendencję łatwo zaobserwować w materiale szkockim. Dobrym przykładem jest, wspomniany już, herb rodu Veitchów.

Pragnienie posiadania świadectw chwalebnej przeszłości i tendencja do poszukiwania ich nie ograniczają się do kręgów rycerstwa czy szlachty. Ciekawy obraz tych zjawisk w środowisku wspólnoty klasztornej, interpretującej relikwiarze jako świadectwa przeszłości znanej z tradycji, ujawniają źródła dotyczące historii klasztoru w Moissac. Zauważmy jednak, że w procesie reinterpretacji przedmiotów materialnych uznawanych za pamiątki, także one oddziałują tu na kształt tradycji<sup>66</sup>. Podobnie jest w przypadku legendy herbowej Płotu. W jej opisie pióra MacKenziego, nie pojawiają się brzozy znane z narracji Barboura. Ich miejsce zajmują pale, elementy znane z heraldycznych wyobrażeń płotu w rodowej heraldyce. Nie pojawia się też nazwisko Jamesa Douglasa, choć wiadomo, że czynu dokonał przodek – earl Douglas. Znamienne jest jednak, że zachowaniu ulega imię króla, osadzające czyn w czasie historycznym i wskazujące na epokę heroiczną w szkockich dziejach.

Przypadek opowieści o Płocie wskazuje na to, jak ważne i głęboko osadzone w rodowej świadomości, były tradycje o przeszłości krewniczej wspólnoty. W naszym przypadku, wiedza o fortelu Jamesa wpłynęła na obraz herbowego podłoża (w oczach Douglasów) w takim stopniu, że rozpoznano w nim symbol wyczynu

---

<sup>63</sup> Ch. Frugoni, *L'histoire par l'image*, „Médiévales”, 22–23, 1992, s. 5–7.

<sup>64</sup> B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. J. Turowski, Kraków 1858, s. 315; M. Kazańczuk, dz. cyt., s. 97–98.

<sup>65</sup> B. Paprocki, *Gniazdo cnoty*, Kraków 1578, s. 305; R. Kiersnowski, *Tworzywo historyczne*, s. 21.

<sup>66</sup> A.G. Remensnyder, *Legendary Treasure at Conques Reliquaries and Imaginative Memory*, „Speculum”, 71, 1996, s. 884 n., zwł. s. 885, 902; por. M. Campbell, *Medieval Founders' Relics: Royal and Episcopal Patronage at Oxford and Cambridge Colleges*, [w:] *Heraldry, Pageantry and Social Display*, s. 131.

przodka. Z kolei, w przypadku legendy Krwawego Serca zauważyliśmy, że pamięć o wydarzeniach doniosłych i użytecznych dla rodowej wspólnoty została bez trudu przechowana w ustnej tradycji – herbowej legendzie. Uderzające jest to, jak szybko historia o wyprawie Jamesa Douglasa trafiła na pieczęcie i tarcze jego krewniaków. Świadczy to nie tylko o dużej funkcjonalności wątków tej opowieści dla rodu, ale także o dużym zainteresowaniu własną historią i świadomym dążeniu do jej rozpowszechniania.

Analiza funkcjonowania herbowych motywów Krwawego Serca i Płotu oraz towarzyszących im legend ujawnia znajomość rodowych tradycji, przekonanie o ich użyteczności, a także pragnienie posiadania własnej historii i dostrzegania jej świadectw. Trudno mieć zatem wątpliwości, co do wysokiego poziomu kultury historycznej wśród Douglasów<sup>67</sup>. Poznane przez nas legendy herbowe oraz ich dzieje, są znakomitym przykładem na to, jak silnie, w świadomości dziejów krewniaczej wspólnoty, zachował się okres budowania początków świetności rodu.

\*\*\*

### Гербовые легенды Кровавого сердца и Ограды – геральдика и историческая культура шотландского рода Дугласов

Род Дугласов приобрёл большое значение в Шотландии в ходе англо-шотландской войны 1306–1329 гг., в правление Роберта Брюса. Начало расцвету рода положил Джеймс Дуглас, один из главных шотландских военачальников в этом конфликте. Темой гербовых легенд Кровавого сердца и Ограды являются два рыцарских подвига Дугласа. Анализ повествований о них, сохранившихся в исторических и геральдических трудах (особенно в поэме *Брюс* Джона Барбура), позволяет выявить несколько интересных и полезных для рода мотивов. В частности, они показывают близость Джеймса к правителю (Роберту Брюсу), рыцарскую доблесть Дугласа, а также его военное хитроумие и умение действовать обманом. С течением времени гербовые легенды подверглись своего рода героизации. В традициях последующих поколений Дугласов идейное содержание отмеченных мотивов было существенно усилено. Это, однако, не отменяет того факта, что интересующие нас повествования посвящены событиям, известным также по документальным источникам и свидетельствам, не имеющим непосредственной связи с шотландским родом. Таким образом, гербовые легенды Дугласов хранят коллективную память о достойном прошлом рода. Сохранение этих устных традиций было в значительной степени следствием их связи с широко распространёнными иконографическими мотивами – гербовыми фигурами сердца и ограды. Дугласы кодировали и передавали историю своего рода на языке

<sup>67</sup> Zob. A. Gieysztor, *Time and Historical Consciousness in Medieval Poland*, „Harvard Ukrainian Studies”, 3/4, 1979, s. 286; H. W. Goetz, dz. cyt., s. 124, 128.

геральдики (Кровавое сердце), а также обнаруживали знаки семейной истории на своих печатях и щитах (Ограда). Анализ интересующих нас гербов и их легенд демонстрирует развитую культуру и историческое сознание этого шотландского рода.

\*\*\*

### **Armorial Legends of Blood-red Heart and Fence – Heraldry and Historical Culture of the Scottish Family Douglas**

The Douglas family gained huge importance in Scotland during the war between England and Scotland in the years 1306-1329, during the reign of Robert Bruce. The founder of its greatness was James Douglas, one of the most important military leaders in the conflict. The subject of armorial legends of Blood-red Heart and Fence are Douglas's two chivalrous deeds. The analysis of the stories' narration (preserved in works from the fields of history and heraldry, especially in John Barbour's poem *The Bruce*) reveals several motifs both interesting and useful to the family. Those the most important are: intimacy with the ruler (Robert Bruce), knightly valour, military cunning and skillfulness in using stratagems. With the passing of time our heraldic legends underwent a particular process of „heroisation”. With time armorial legends underwent a particular heroisation. In traditions of subsequent Douglas generations ideological content of the aforementioned motifs was visibly emphasized. However, the stories in question still referred to the events known from documentay sources, as well as those not directly connected with the Scottish family. Thus heraldic legends of the Douglases held the collective memory of the glorious past of this family community. Thus Douglas armorial legends hold the collective memory of the glorious past of the family community. Preservation of these oral traditions throughout the centuries was to a large extent a result of linking them with widely spread iconographic motifs – heraldic figures of a heart and a fence. The Douglas family encoded and communicated the history of their family in the language of heraldry (the Blood-red Heart), and also secondarily noticed the signs of family history on their seals and shields (the Fence). The analysis of the legends accompanying coats of arms in question discloses an advanced historical culture of the members of James Douglas's kin.